

**Sławomir Adamczyk**

Biuro Branżowo-Konsultacyjne KK NSZZ „Solidarność”

ORCID: 0000-0002-7028-8156

e-mail: sadamc@solidarnosc.org.pl

**Barbara Surdykowska**

Biuro Ekspertskie KK NSZZ „Solidarność”

ORCID: 0000-0003-4569-1274

e-mail: b.surdykowska@solidarnosc.org.pl

# Świat pracy na bezdrożach. Refleksje wokół możliwych skutków pandemii COVID-19\*

The world of work on the wayless track. Reflections on the possible  
effects of the COVID-19 pandemic

## Streszczenie

Rozprzestrzeniająca się pandemia COVID-19 stanowi poważny cios dla gospodarki światowej, w tym dla dotychczas stosunkowo stabilnych struktur społeczno-gospodarczych rozwiniętego kapitalizmu. W artykule przedstawiono pierwsze reakcje instytucji i partnerów społecznych. Autorzy zwracają uwagę, że kryzys pandemiczny może doprowadzić do fundamentalnej transformacji znanego nam dziś świata pracy. W opisie wizji świata pracy po pandemii pomóc mają cztery pytania postawione w artykule i dotyczące: przyszłości globalizacji, zmian w środowisku pracy, zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego w szerszym zakresie oraz zmian społecznych w ocenie wartości miejsc pracy.

## Słowa kluczowe

COVID-19, warunki pracy, bezpieczeństwo socjalne, globalizacja

JEL: J01

## Abstract

The spreading COVID-19 pandemic is a serious blow to the global economy, including the relatively stable socio-economic structures of developed capitalism. The paper presents the first reactions of institutions and social partners. The authors point out that the pandemic crisis may lead to the fundamental transformation of the world of work as we know it today. In describing the vision of the world of work after the pandemic, 4 questions asked in the paper may be helpful, regarding: the future of globalization, changes in the work environment, the need to provide social security in a wider scope, and social changes in assessing the value of jobs.

## Keywords

COVID-19, working conditions, social security, globalization

Rozprzestrzeniająca się po całym świecie pandemia ostrej choroby zakaźnej układu oddechowego znana pod nazwą COVID-19 stanowi bolesne doświadczenie dla rodzaju ludzkiego, choć trudno powiedzieć, że nas nie ostrzegano (Muggah, 2020). Specjaliści od chorób zakaźnych od dziesięcioleci alarmują o przyspieszonym tempie rozwoju kolejnych epidemii. Denga, Ebola, SARS, H1N1 i Zika to tylko wierzchołki góry lodowej. Od 1980 r. po-

nad 12 000 udokumentowanych epidemii zainfekowało i zabiło dziesiątki milionów ludzi na całym świecie (Smith i in., 2014). Tym razem jednak uderzenie jest wyjątkowo silne, zwłaszcza dla państw rozwiniętego kapitalizmu. Poczucie przygnębienia pogłębia fakt, że możemy śledzić online w Internecie statystyki oraz wykresy dokumentujące przypadki zachorowań i zgonów<sup>1</sup>, a media dostarczają nam kolejne doniesienia na ten temat w czasie rzeczyw-

stym. Powszechna jest nadzieja, że wysiłki naukowców przyniosą skuteczną szczepionkę i sposoby leczenia.

Coraz bardziej staje się oczywiste, że po zakończeniu pandemii nie będzie powrotu do świata jaki znaleźliśmy wcześniej. W wielu krajach, tych najbardziej dotkniętych, może powszechnie pojawić się przenoszony na pokolenia syndrom stresu pourazowego (*posttraumatic stress disorder*, PTSD). Znane są przypadki, że spotykało to całe narody, jak mieszkańców Kambodży po upadku reżimu Czerwonych Khmerów, teraz mogą tego doświadczyć społeczeństwa rozwiniętego kapitalizmu. Tym bardziej, że w przeciągu kilku tygodni na ich oczach zaczęła rozsypywać się wizja bezpieczeństwa egzystencjalnego i socjalnego, które wydawało się dotychczas niezagrożone mimo zawirowań gospodarczych. Zawieszanie produkcji i świadczenia usług w kolejnych sektorach realnej gospodarki, rozrywanie globalnych łańcuchów dostaw oraz masowe kwarantanny sprawiły, że stanęliśmy na progu zapaści gospodarczej porównywalnej z czasem Wielkiego Kryzysu lat 30. ubiegłego wieku. Niesie to za sobą poważne zagrożenia dla świata pracy — osób wykonujących pracę najemną lub zależną ekonomicznie, dla obu kategorii zagrożenie jest porównywalne.

W artykule zostaną zarysowane w skrótovej formie przykładowe reakcje władz krajowych, unijnych oraz partnerów społecznych dotyczące bezpośrednich i pośrednich skutków pandemii w obszarze rynku pracy i środowiska pracy. W dalszej części odniesiemy się do zagadnienia, jak sfinansować niezbędne działania naprawcze oraz przedstawimy kilka pytań pomagających w naszkicowaniu zarysów nowego krajobrazu, w jakim znajdzie się świat pracy po przejściu pandemii. Będą one dotyczyć przyszłości globalizacji, przyspieszającego fenomenu pracy zdalnej oraz tego, jakie właściwie miejsca pracy są nam potrzebne i jak zapewnić trwałe poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Ta ostatnia kwestia prowadzi nas wprost do idei powszechnego zabezpieczenia społecznego czy wręcz powszechnego dochodu gwarantowanego.

## Koronakryzys a europejscy pracownicy. Czy wystarczą sprawdzone recepty?

Epidemię COVID-19, kiedy już dotarła do Europy, początkowo rozpatrywano w kategoriach zagrożenia zdrowotnego. W miarę szybko jednak zorientowano się, że będzie to poważne zagrożenie dla funkcjonowania gospodarki, nie tyle ze względu na samą chorobę, ile przede wszystkim ze względu na środki, które władze publiczne były zmuszone podjąć w celu zahamowania jej rozprzestrzeniania (Ichino i in., 2020). Wprowadzane administracyjnie ograniczenia poruszania się w przestrzeni publicznej odbiły się w pierwszej kolejności na sferze usług i handlu. W ślad za tym pojawił się spadek popytu konsumpcyjnego na artykuły niebędące dobrami pierwszej potrzeby. Uderzyło to z kolei w sektor produkcji, który zaczął gwałtownie wyhamowywać, do czego dodatkowo przyczyniło się rosnące rozchwywanie łańcuchów dostaw. W przeciągu kilkunastu dni europejskim pracownikom i przedsiębiorcom zajrzało do oczu widmo kryzysu gospo-

darczego o charakterze popytowo-popytowym, a więc dotychczas nieznanym (Klein, 2020).

Większość państw członkowskich UE, mając w pamięci doświadczenia kryzysu z 2008 r., szybko sięgnęła po rozwiązania wówczas stosowane — więc przede wszystkim polegające na dofinansowaniu utrzymania miejsc pracy. Różnica była taka, że o ile w tamtym przypadku poszczególne sektory gospodarki zaczęły się zapadać w recesję w tempie dość przewidywalnym, o tyle w przypadku koronakryzysu tąpnięcia były nagłe i następowały bardzo szybko, powodując natychmiastową reakcję pracodawców, tak jak w przypadku branży samochodowej, gdzie większość koncernów zawiesiła produkcję w Europie jednego dnia — 17 marca<sup>2</sup>. W miarę rosnących perturbacji w łańcuchach dostaw oraz zagrożenia epidemicznego pracowników produkcję zawieszały lub też ograniczały czas pracy inne branże<sup>3</sup>. Odpowiedzią rządów były ukierunkowane instrumenty wsparcia, w szczególności dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, polegające na rekompensatach z tytułu skracania czasu pracy lub wprowadzania przestoju ekonomicznego oraz przejściu przez budżet państwa składek na ubezpieczenie społeczne w całości (MŚP) lub w części<sup>4</sup>. Wielokrotnie wprowadzano to w konsultacji z partnerami społecznymi. Przykładem są Austria, Dania, Finlandia, Niemcy, Włochy i Szwecja, gdzie były podpisywane porozumienia w sprawie skróconego czasu pracy, nadzwyczajnych świadczeń z tytułu zwolnień lekarskich i urlopów rodzicielskich, nadzwyczajnego bezrobocia technicznego i innych środków zapewniających pracownikom i pracodawcom niezbędne wsparcie w celu przezwyciężenia kryzysu. Gdzie indziej jednak konsultacje z partnerami społecznymi postanowiono ograniczyć do niezbędnego minimum lub wręcz ich zaniechano, jak było w przypadku Francji, Węgier czy Chorwacji. Rząd Polski co prawda przedstawił do zaopiniowania poszczególnym organizacjom plany proponowanej „tarczy antykryzysowej”, ale jednocześnie zawarował sobie prawo do arbitralnego odwoływania w trakcie pandemii członków Rady Dialogu Społecznego — głównej instytucji dialogu trójstronnego w naszym kraju<sup>5</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do kryzysu 2008 r. tym razem wiele uwagi poświęcono w rządowych programach wsparcia sytuacji osób samozatrudnionych<sup>6</sup>. Wynika to z tego, że koronakryzys ujawnił mocno prekaryjną sytuację wielu z nich. Przede wszystkim samozatrudnionych ekonomicznie zależnych, ale nie tylko. Administracyjne decyzje wprowadzające zasady „izolacji społecznej” spowodowały, iż źródła stałych dochodów niemal natychmiast zaczęły tracić setki tysięcy osób pracujących w szeroko pojętym sektorze usług prywatnych, nie tylko drobnych jak np. fryzjerskich czy kosmetycznych, ale także takich jak przedstawienia na żywo (*live performance*), gdzie dominują „wolni strzelcy”. Rozwiązania wprowadzone przez niektóre państwa członkowskie UE są bardzo zróżnicowane. Przykładowo, we Francji osoby samozatrudnione które wykażą w marcu 70-procentowy spadek obrotów r/r otrzymują 1500 euro na podstawie bardzo uproszczonej procedury. We Włoszech pojawiła się rekompensata dochodu w wysokości 600 euro dla

osób samozatrudnionych, pracowników atypowych, ale także dla osób zatrudnionych nielegalnie, co zbliża to rozwiązanie do koncepcji dochodu podstawowego. W Portugalii osobie samozatrudnionej, która musi zająć się dzieckiem ze względu na zamknięcie szkół, będzie przysługiwać świadczenie — zależnie od podstawy ubezpieczenia — w wysokości od 438 do 1097 euro. Dodatkowo, zatrzymanie działalności ze względu na *social distancing* daje prawo do świadczenia w wysokości do 438 euro.

W odniesieniu do instytucji UE pojawiało się wiele krytycznych uwag, szczególnie kierowanych do Komisji Europejskiej, na temat spóźnionej i niewystarczającej reakcji (Grund i in., 2020; de Ruijter i in., 2020). Wydają się one w części przesadne, a w części nie. Jeżeli chodzi o bezpośrednią walkę z pandemią, warto pamiętać, że Unia nie posiada kompetencji w dziedzinie opieki zdrowotnej. Pozostają one w gestii państw członkowskich. Co prawda w 2005 r. powołano Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, co było odpowiedzią na epidemię SARS i krokiem w kierunku wypracowania skoordynowanej reakcji na przyszłe tego typu zagrożenia, lecz państwa członkowskie dotychczas nie wyposażyły tej agencji w jakiegokolwiek istotne kompetencje poza ograniczoną wymianą danych. Inne agencje unijne, takie jak Europejska Agencja Leków (EMA), koncentrują się na lekach, ale nie biorą udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących zdrowia publicznego.

Natomiast UE posiada oczywiście kompetencje w odniesieniu do jednolitego rynku. I tutaj można mieć pewne zastrzeżenia co do opieszalej aktywności jej instytucji. Komisja Europejska skupiła się w pierwszej kolejności na przemodelowaniu dotychczasowych reguł makroekonomicznych. Na jej wniosek 23 marca Rada UE podjęła decyzję o zawieszeniu Paktu na rzecz Stabilności i Wzrostu, co formalnie otworzyło państwom członkowskim drogę do prowadzenia ekspansywnej polityki fiskalnej (ale większość z nich już i tak robiła to wcześniej). Zabrakło jednak szybkich działań na rzecz utrzymania konstrukcji jednolitego rynku. W rezultacie, na skutek chaotycznego i jednostronnego zamykania własnych granic przez kolejne państwa członkowskie, *de facto* przestała działać swoboda przepływu osób i została zagrożona swoboda przepływu towarów. W odpowiedzi na ten rozwój sytuacji Komisja wezwała do odpowiedzialnego zarządzania ograniczeniami na granicach wewnętrznych, tak aby zapewnić ciągłość swobodnego przepływu wszystkich pracowników w kluczowych zawodach oraz zapewnić możliwość dostępu do swoich miejsc pracy pracownikom przygranicznym<sup>7</sup>. W swojej najnowszej inicjatywie, przedstawionej 2 kwietnia, Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji, zaproponowała „zebranie” z rynków finansowych kredytów rzędu 100 mld euro, które byłyby następnie rozdysponowane w formie korzystnych pożyczek dla potrzebujących krajów na wsparcie służby zdrowia, miejsc pracy i przedsiębiorców — inicjatywa SURE (Vandenbroucke i in., 2020). Wszystko zależy jednak od jednomyślności rządów UE, bo to one miałyby gwarantować w części te kredyty. Tutaj rodzi się wątpliwość, gdyż już wcześniej rząd holenderski zablokował ideę emisji unijnych „koronaobligacji”

mających posłużyć do solidarnego wspierania walki ze skutkami pandemii.

Unijne organizacje związków zawodowych i pracodawców dość szybko i trafnie oceniły skalę zbliżającego się zagrożenia. Już 16 marca europejscy ponadsektorowi partnerzy społeczni<sup>8</sup> we wspólnym oświadczeniu wezwali do zawieszenia Paktu na rzecz Stabilności i Wzrostu oraz do unikania zakłóceń jednolitego rynku, w tym zakazów i ograniczeń wywozowych, zwłaszcza w odniesieniu do wywozu sprzętu medycznego i leków<sup>9</sup>. BusinessEurope szczególnie zależało na odblokowaniu transportu towarów w ramach jednolitego rynku i umożliwienie przedsiębiorcom reorientacji produkcji na podstawowe towary lub usługi, co organizacja podkreśliła ponownie w swoim samodzielnym wystąpieniu do przywódców UE<sup>10</sup>.

Związki zawodowe poszły znacznie dalej. EKZZ opublikowała 19 marca apel do władz i rządów europejskich, zwracając uwagę, że ze względu na to, iż społeczeństwa znajdują się w stanie zagrożenia fizycznego i gospodarczego, zaistniała potrzeba podjęcia nadzwyczajnych działań także w sferze makroekonomicznej, docierających do samych podstaw gospodarki kapitalistycznej. W ocenie związkowców należy niezwłocznie zawiesić giełdy papierów wartościowych oraz uniemożliwić instytucjom finansowym, w tym bankom prywatnym, stosowanie dodatniego oprocentowania przy udzielaniu pożyczek dla ratowania małych i średnich przedsiębiorstw. W apelu wzywa się do podjęcia specjalnych środków w celu uregulowania cen podstawowych produktów oraz wynajmu mieszkań, a nadużycia w tym zakresie powinny być surowo karane<sup>11</sup>. EKZZ zażądała także zawieszenia wypłat dywidend dla udziałowców w każdej firmie otrzymującej wsparcie podatkowe w czasie obecnego kryzysu<sup>12</sup>.

W wystąpieniach europejskich federacji branżowych pojawiły się akcenty zaniepokojenia o przyszłość. Przykładowo UNI Europa, federacja reprezentująca m.in. pracowników sektora finansów, zażądała, aby dokonać reorientacji sektora finansowego, tak aby służył on rzeczywistym potrzebom obywateli UE w trudnych czasach. W ocenie organizacji należy w szczególności zapobiec ryzyku spekulacji finansowych, dlatego wprowadzone przez Europejski Bank Centralny chwilowe zamrożenie możliwości wykupywania przez zarządy spółek giełdowych akcji własnych przedsiębiorstw (*buy-back*) powinno być znacznie przedłużone, by zapobiec prowadzeniu manipulacji rynkowych, przy jednoczesnym pozyskiwaniu publicznych środków ratunkowych. UNI Europa zwróciła także uwagę, że koronakryzys staje się pretekstem do nieuzasadnionej restrukturyzacji zatrudnienia<sup>13</sup>. W podobnym tonie utrzymane jest stanowisko Europejskiej Federacji Pracowników Przemysłu IndustriAll Europe przestrzegające przed powtórzeniem błędów światowego kryzysu finansowego 2008–2009, kiedy to w ocenie organizacji politycy podtrzymywali apele pracodawców o większą elastyczność, a następnie podważali prawa pracowników<sup>14</sup>.

Europejski ruch związkowy wciąż aktywnie wspiera wszelkie bieżące inicjatywy mogące się przyczynić do utrzymania miejsc pracy. Zaczyna zarazem czujnie przyglądać się wszelkim symptomom tego, że okołokryzysowe

działania rządów unijnych mogą stać się pretekstem do podważania pozycji reprezentacji pracowniczej w dłuższej perspektywie. Obawy te są uzasadnione. Przykładem służy Francja, gdzie rząd bez konsultacji ze związkami zezwolił pracodawcom na odstępstwa od kodeksu pracy i układów zbiorowych, w tym dał im możliwość elastycznego decydowania o tym, kiedy można skorzystać z płatnych urlopów i dni odpoczynku, a w niektórych sektorach — prawo zwiększenia wymiaru czasu pracy do 60 godzin tygodniowo. Także Węgry wprowadziły legislację *de facto* likwidującą obowiązywanie tamtejszego kodeksu pracy, a rząd chorwacki próbuje bez konsultacji z partnerami społecznymi ograniczyć stosowanie układów zbiorowych. W dwóch przypadkach (Chorwacji i Węgier) EKZZ podjęła interwencje w związku z naruszaniem zobowiązań tych państw wynikających z konwencji MOP oraz Europejskiej karty społecznej, ale trudno ocenić, jakie będą skutki<sup>15</sup>. Niekiedy działania legislacyjne są bardziej wysublimowane. W Niemczech próbuje się przeforsować zmiany w prawie umożliwiające prowadzenie spotkań rad zakładowych i podejmowania przez nie decyzji w formie wideokonferencji i to nie tylko na czas pandemii, ale na stałe<sup>16</sup>.

Zaniepokojenie związków budzi także sytuacja wokół funkcjonowania europejskich rad zakładowych. Zarządy korporacji coraz częściej, powołując się na stan nadzwyczajny, narzucają jednostronnie odbywanie posiedzeń w formie video- i telekonferencji z wyłączeniem ustnych tłumaczeń, co w przypadku tych ciał jest sprawą kluczową. Restrukturyzacje i redukcje zatrudnienia odbywają się bez informowania europejskich rad zakładowych oraz przeprowadzania z nimi konsultacji.

Wydaje się, że organizacje pracownicze mają podstawy do obaw. Kryzys gospodarczy, który nas czeka w wyniku COVID-19, nie jest kryzysem, po którym można będzie prowadzić *business as usual*. Dlatego, że właśnie zawałił się cały concept gospodarki światowej jako spójnego, znajdującego się pod profesjonalną kontrolą projektu rozwoju ludzkości.

## Kilka refleksji dotyczących sytuacji świata pracy w okresie postpandemicznym

Opisane wyżej przykłady reakcji na skutki COVID-19 dla gospodarek unijnych i pracowników pokazują, że odpowiedź jest spontaniczna i doraźna. Polega na ratowaniu miejsc pracy. W domyśle — jak najszybszego przywrócenia konsumpcji, bo ona jest kołem napędowym rozwoju gospodarczego w dzisiejszych czasach. W tym celu przygotowuje się pakiety stymulacyjne. Europejski Bank Centralny obwieścił, że wyda na skup rządowych obligacji 750 mld euro, a nawet więcej, jak będzie taka potrzeba<sup>17</sup>. USA chcą w swoją gospodarkę wpompować dodatkowe 2 biliony dolarów.

Zdajemy sobie sprawę, iż postępująca finansjeryzacja gospodarki sprawia, że pieniądze można dodrukowywać bez liku. Pojawia się jednak proste pytanie, kto będzie za to płacił w ostatecznym rozrachunku. Na unijnym stole są

różnego rodzaju modele finansowania zadłużenia, jakie powstanie w związku ze zwalczaniem skutków COVID-19 (Baldwin i Weder di Maruo 2020; Giavazzi i Tebellini, 2020; Tooze i Schularick, 2020; Claeyss i Wolff, 2020). Mogą to być euroobligacje (pomysł wciąż kontestowany przez tzw. oszczędne państwa członkowskie UE) lub np. koronawirusowy fundusz ratunkowy. Wyjątkowa sytuacja wymaga jednakże wyjątkowych działań. Taka jest opinia niektórych ekonomistów proponujących wprowadzenie, ograniczonego w czasie, ogólnoeuropejskiego progresywnego podatku od majątku jednego procenta najbogatszych obywateli UE (Landais, Saez i Zucman, 2020). Zwracają oni uwagę, że osoby na niskich szczeblach drabiny dochodowej zostały nieproporcjonalnie dotknięte „zatknięciem” gospodarki, ponieważ większość osób o bardzo wysokich dochodach nadal może pracować w domu i wykorzystać swoje bogactwo, aby lepiej przetrwać obecny szok. Dodatkowo niezbędna w obecnych uwarunkowaniach emisja długu publicznego oznacza w praktyce transfer majątku z sektora publicznego do sektora prywatnego. Wydaje się więc naturalne, że to prywatne bogactwa powinny przyczyniać się do spłaty długu publicznego po kryzysie. Landais, Saez i Zucman uważają, że jeżeli walka z COVID-19 wymaga wydania 10% unijnego PKB, to progresywny podatek od majątków jednego procenta najbogatszych obywateli UE wystarczyłby, aby spłacić cały ten dodatkowy dług po dziesięciu latach. Nie jest to nic nowego — przykładem radykalnie progresywny system podatkowy w RFN w okresie powojennego „cudu gospodarczego” (Eichengreen, 1990; Hughes, 1999). Musiałby być to jednak podatek unijny, tak aby zapobiec „migracjom” miliardów pomiędzy państwami członkowskimi (Kleven i in., 2020). Oczywiście zgoda, że Unia nie posiada kompetencji do stworzenia i egzekucji takiego podatku. Może więc najwyższa pora zmienić w tym zakresie Traktaty? Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że w 2019 r. w Unii Europejskiej rezydowało 330 miliardów z łącznym majątkiem 1 biliona euro, co jest równowartością ok. 7% unijnego PKB. Zachęca się także do sięgnięcia wreszcie po pieniądze zakamuflowane w rajach podatkowych, na świecie może być ich podobno nawet 36 bilionów dolarów (Shaxon, 2020). W samej UE traci się rocznie 170 mld euro na sztucznym transferowaniu zysków (Sawulski, 2020), które trafiają także do „rajów” unijnych, do których zalicza się np. Holandia, tak stanowczo przeciwstawiająca się obecnie tworzeniu instrumentów finansowej solidarności wobec koronakryzysu.

Zwracamy jednak uwagę, że pieniądze to nie wszystko. Znalezienie właściwych sposobów finansowego wsparcia wychodzenia z pandemii może uspokoić doraźnie nastroje, ale nie zastąpi odpowiedzi na pytania, co czeka pracowników po tamtej stronie koronakryzysu. W naszej ocenie powraca ze zdwojoną siłą kwestia zmiany paradygmatu gospodarki kapitalistycznej, wciąż opartej tylko na generowaniu wzrostu PKB poprzez wzajemne nakręcanie się produkcji oraz konsumpcji (niejednokrotnie w skali znacznie przewyższającej potrzeby) oraz na kreowaniu wirtualnych zysków za pomocą finansowej inżynierii, co nie przekłada się wystarczająco na podnoszenie dobrosta-

nu społeczeństw, w tym jakości usług powszechnego dostępu. Nie potrafiono tego zrobić po kryzysie lat 2008–2009, kiedy realną gospodarką wstrząsnęły skutki spekulacji uprawianych na ogromną skalę przez instytucje finansowe. Trudno oceniać, czy będzie to możliwe teraz. Wiele zależy od odpowiedzi na cztery istotne dla świata pracy przyszłości pytania, które pandemia pozostawi po sobie.

Po pierwsze, pytanie o przyszłość globalizacji, traktowanej do tej pory jako panaceum na wszystkie wstrząsy gospodarcze. Pandemia spowodowała, że koncepcja międzynarodowego podziału pracy stała się co najmniej dyskusyjna, gdy na zasadzie efektu domina kolejne państwa świata zaczęły zamykać swoje granice nie tylko dla osób fizycznych, ale również dla przepływu (a raczej: wypływu) towarów. Co gorsza, doszło do tego również wewnątrz Unii Europejskiej, co powinno powodować głęboką refleksję na temat rzeczywistej zdolności integracyjnej tego obszaru. W tym przypadku szczególnie niepokojące były próby administracyjnego blokowania na obszarze jednolitego rynku transportu niezbędnego wyposażenia medycznego w sytuacji wspólnego zagrożenia (Costa-Font, 2020; 2020a). Można się jedynie pocieszać, że była to reakcja odruchowa, wynikająca z atawistyczno-plemiennych zachowań niektórych rządów. Na szczęście obecnie zaczyna rozwijać się wewnątrz UE podejście solidarnościowe.

W wymiarze globalnym poważny cios wymianie międzynarodowej zadaje aroganckie podejście administracji USA, sięgającej w apogeum kryzysu po instrumenty wręcz pirackie, aby zdobyć potrzebne towary. Przykładem tego jest los 200 tys. masek medycznych zakupionych przez niemiecki land Berlin-Brandenburgia w chińskiej fabryce amerykańskiego konglomeratu 3M. Zostały one w drodze do Niemiec zatrzymane w Bangkoku i przejęte przez USA powołujące się na swoją ustawę z lat 50. ubiegłego wieku dotyczącą wojny koreańskiej<sup>18</sup>. Media opisują kolejne takie przypadki<sup>19</sup>. Ta nowoczesna odmiana „dyplomacji kanonierek”, jeżeli będzie praktykowana w okresie pokryzysowym, może wprowadzić poważny dysonans w światowych łańcuchach dostaw. Tym bardziej, że koronakryzys już je porozrywał. Mniej to niepokoi, gdy meksykańskie gangi narkotykowe narzekają na przerwy w dostawie związków chemicznych z Chin używanych do produkcji narkotyków na rynek północnoamerykański<sup>20</sup>. Znacznie większym powodem do zmartwienia jest podejście właścicieli zachodnich marek modowych, którzy anulując zamówienia od swoich azjatyckich podwykonawców odmawiają zapłaty nawet za towar już dla nich wyprodukowany<sup>21</sup>. Powoduje to upadek fabryk i masowe zwolnienia, a w konsekwencji przyszłe kłopoty z odtworzeniem dostaw tanich towarów, tak pożądanych przez społeczeństwa Zachodu.

W świetle tego typu zachowań zasadne jest postawienie pytania o przyszłość globalizacji. Ale odpowiedź nie jest jeszcze znana. Za mało wiemy o tym, jak długa epidemia potrwa i jak bardzo wykrwawi gospodarkę i społeczeństwa. Może nam grozić zerwanie „połączeń globalizacyjnych”, a mogą to wywołać nie tylko przyczyny ekonomiczne, ale i społeczne „wymęczenie”, które przełoży

się na polityczne wybory polityków stawiających na powrót do wiodącej roli państw narodowych i ograniczenie znaczenia korporacji ponadnarodowych. Nie wiemy także jak zachowają się korporacje. Oczywiście nie chodzi o „operacyjne” decyzje, żeby bardziej zdywersyfikować łańcuchy podwykonawców, lecz te bardziej fundamentalne. Trudno zakładać, z całym szacunkiem do idei CSR, aby korporacje miały dążyć do jakiegoś innego celu niż maksymalizacja zysków dla swoich właścicieli i akcjonariuszy. Jest więc możliwe, że czeka nas próba sił między korporacjami ponadnarodowymi a państwami, które będą próbowały „wymusić” na korporacjach realizację także innych celów, niezbędnych dla zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa publicznego. Może w związku z tym nastąpić powrót przemysłu do państw rozwiniętego kapitalizmu, przynajmniej tego, który składa się na „miks bezpieczeństwa”. Dopiero przy okazji COVID-19 Zachód uzmysłowił sobie, jak bardzo zależy od Chin w wielu kluczowych dziedzinach — 50% światowej produkcji respiratorów pochodzi właśnie z tego kraju. Jeżeli jednak produkcja powróci na Zachód, może to się odbywać przy znacznie mniej korzystnych warunkach dla tamtejszych pracowników, zwłaszcza że COVID-19 będzie silnym czynnikiem zwiększającym inwestycje w robotyzację i automatyzację. Należy także podkreślić, że pewne miejsca pracy nie powrócą na Zachód, ponieważ w chwili obecnej może je już wykonywać sztuczna inteligencja (call center, centra usług wspólnych, analiza danych medycznych).

Po drugie, pojawia się pytanie o wpływ administracyjnych rozwiązań okoopandemicznych na środowisko pracy. Jest wielce prawdopodobne, że tzw. dystansowanie społeczne będzie na długo nam towarzyszyło po minięciu pandemii. Niektórzy twierdzą, że w pewnych zachowaniach, chociażby natury seksualnej, możemy cofnąć się do epoki wiktoriańskiej ze względu na obawę przed bliskością cielesną (Pacewicz, 2020). W odniesieniu do środowiska pracy testowany w przyspieszonym tempie ogólnoswiatowy eksperyment z pracą zdalną ma szansę upowszechnić się w znacznej skali, jeżeli pracodawcy uznają, że wpływa to pozytywnie na redukcję kosztów przedsiębiorstw. Dotyczy to także nowych metod stosowanych w oświacie, szybszego wzrostu znaczenia e-commerce kosztem handlu tradycyjnego oraz przeorganizowania w związku z tym dużej części logistyki i transportu. „Przeorane” zostaną tradycyjne branże rozrywkowe, ze słabnącą rolą usług masowych (kina, teatry, sale zabaw, koncerty) na rzecz streamingu i usług spersonalizowanych. Mimo spodziewanego wynalezienia i wdrożenia szczepionki na COVID-19, porażowy stres nie da się szybko wypłenić z zachowań społecznych. Należy się spodziewać znacznie szybszego rozwoju różnego rodzaju form pracy zdalnej także za pośrednictwem platform internetowych.

To z kolei w sposób naturalny rodzi kolejne pytanie — o bezpieczeństwo socjalne milionów osób wykonujących pracę w formie atypowej lub samozatrudnionych. Koronakryzys ukazał wszelkie związane z tym pułapki, które będą czyhać także po jego zakończeniu (a nie dość przypominać, że przecież nie będziemy mieli do czynienia

z końcem COVID-19, tak jak z końcem wojny, tylko z polownym procesem wychodzenia z epidemii). Niewątpliwie epidemia wywołała zachowania społeczne polegające na próbie budowania „sieci bezpieczeństwa” opartej na lokalnych relacjach międzyludzkich. Dość powszechne są zachowania takie jak płacenie usługodawcom (takim jak fryzjerzy, trenerzy, styliści czy kosmetyczki, którzy z dnia na dzień stracili źródło dochodu) za przyszłe usługi (Lusting i Birdsall, 2020). Inne zjawisko to sieci współpracy związane z pomocą sąsiedzką (zakupy dla osób starszych i bardziej narażonych na zakażenie). Trudno jednak w tych lokalnych networkach upatrywać źródła bezpieczeństwa. To powoduje potrzebę dyskusji o gwarantowanym dochodzie podstawowym, który byłby rzeczywistą „tarczą” na trudne czasy.

Kwestia czwarta dotyczy wartości naszej pracy. Zauważmy, że obecny ogromny zasięg „społecznej izolacji” podczas COVID-19 nie przełożył się na całkowite zatrzymanie życia społeczno-gospodarczego i świat się dalej kręci bez efektywnego wykorzystywania wielu stanowisk pracy. To rodzi fundamentalne pytanie, czy wszyscy musimy pracować i to w takim wymiarze jak nam się to wmawia. Odwołamy się tu do Davida Graebera, który argumentuje, że znaczna część, być może większość, pracy najmniej w uprzemysłowionych krajach świata składa się z „bzdurnych miejsc pracy”: bezcelowych, niepotrzebnych lub wręcz szkodliwych, tak że nawet pracownik nie jest w stanie uzasadnić ich istnienia (Graeber, 2019). Nie należy ich mylić z *shit jobs*, które są nieprzyjemne, ciężkie i źle opłacane, ale często wytwarzają jakieś oczywiście przydatne towary lub usługi. Natomiast „bzdurne” prace mogą być dobrze płatne i dość łatwe, jednak nie dają poczucia samorealizacji i sensowności, i co najważniejsze ich wkład w realną gospodarkę jest niezauważalny. Przywołujemy koncepcję Graebera w kontekście COVID-19, gdyż pomaga ona w wyjaśnieniu, dlaczego wysoko rozwinięte państwa kapitalistyczne są tak źle przygotowane do walki z pandemią jeżeli chodzi o personel ludzki. Jedną z przyczyn może być skala rozpowszechnienia „bzdurnych” lub „bezcelowych” stanowisk pracy (Mair, 2020). Brakuje natomiast „podstawowych, niezbędnych pra-

cowników” (np. w służbie zdrowia), gdyż rynek źle wyceń ich wartość, a co za tym idzie wynagrodzenie. Już 10 lat temu ostrzegano, że w UE do 2020 r. w samym tylko pielęgniarstwie będzie brakować 600 tys. pracowników oraz 230 tys. lekarzy<sup>22</sup>. Ostrzeżenia właśnie się sprawdzają w praktyce.

Może więc w przyszłości powinno się postawić na wzmocnienie rangi i prestiżu zawodów „niezbędnych”, podczas gdy pozostałym osobom zapewnić dochód podstawowy, uwalniając ich czas na podjęcie działań społecznie użytecznych. Koronakryzys pokazuje jednak coś więcej, co dotyczy nie tylko „bzdurnych” miejsc pracy, ale także tych w zasadzie „użytecznych”. Zwróćmy przykładowo uwagę, że marcowe zatrzymanie linii produkcyjnych w przemyśle samochodowym nie spowodowało zbytnej paniki po stronie popytowej. Zapewne dlatego, że obniżyły się apetyty konsumenckie. A gdyby tak pozostały na tym poziomie, z korzyścią dla środowiska i zrównoważonego rozwoju? Ta uwaga dotyczy wielu branż, warto ją rozważyć przy okazji wspomnianej wyżej dyskusji o dochodzie podstawowym. Bo tego, że taka dyskusja rozgorzeje w okresie popandemicznym, jesteśmy prawie pewni.

Ten artykuł nie będzie miał konkluzji. Zbyt wiele jest niewiadomych co do skutków pandemii w jakimkolwiek wymiarze. Pewne jest tylko to, że COVID-19 sprawił, iż świat pracy trafi na bezdroża znacznie wcześniej niż to przewidywaliśmy jeszcze niedawno (patrz: Adamczyk i Surdykowska, 2018). Aby wiedzieć, w którą stronę powinien wyruszyć, warto zastanowić się nad tezą, że poprawną reakcją na gospodarcze skutki COVID-19 nie jest wprowadzanie gospodarki wojennej — z ogromnym wzrostem produkcji, ale raczej gospodarki „antywojennej” i masowego ograniczenia produkcji (Meadway, 2020). Oznaczałoby to, że jeżeli chcemy być bardziej odporni na pandemię w przyszłości i uniknąć najgorszych scenariuszy zmian klimatu (bo to są zagrożenia zbieżne), potrzebujemy systemu społeczno-gospodarczego zdolnego do ograniczenia produkcji w sposób, który nie oznacza utraty środków do życia, a zapewni godną pracę tym, którzy powinni wykonywać ją na stanowiskach, które są rzeczywiście potrzebne.

## Przypisy/Notes

\*Tekst wyraża wyłącznie osobiste poglądy autorów i nie może być utożsamiany ze stanowiskiem NSZZ „Solidarność”.

<sup>1</sup> <https://www.worldometers.info/coronavirus/>. W chwili zakończenia pisania artykułu na COVID-19 zachorowało 1 347 646 osób, z czego 286 453 zmarło, a 74 782 zmarło.

<sup>2</sup> <https://www.acea.be/industry-topics/tag/category/coronavirus-covid-19> oraz <https://industryeurope.com/sectors/automotive-maritime-transport/covid-19-impacted-over-1-1-million-eu-automotive-jobs-so-far/>

<sup>3</sup> W niektórych przypadkach zakłady dostosowywały swoje linie produkcyjne do potrzeb wyposażenia medycznego, przykładowo Airbus, Safran czy Rolls Royce.

<sup>4</sup> Informacje na temat działań podejmowanych w poszczególnych państwach na podstawie: <https://www.etuc.org/en/publication/covid-19-watch-etuc-briefing-notes>; <https://www.ituc-csi.org/covid-19-responses?lang=en>; <https://tuac.org/news/covid19-crisis-mapping-out-trade-union-and-social-partners-responses/>

<sup>5</sup> Co wywołało protest ze strony europejskich partnerów społecznych: <https://www.etuc.org/en/node/18845>

<sup>6</sup> <https://www.etuc.org/sites/default/files/publication/file/2020-04/PF%20Covid-19%20Briefing%20self-employed%20workers%20%20BSC%20-%20FINALE.pdf>

<sup>7</sup> Komunikat Komisji Wytyczne dotyczące korzystania ze swobodnego przepływu pracowników podczas epidemii COVID-19 2020/C 102 I/03, C/2020/2051.

- <sup>8</sup> Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (EKZZ), BusinessEurope, CEEP i SMEUnited.
- <sup>9</sup> Statement of the European Social Partners ETUC, BusinessEurope, CEEP, SMEUnited on the COVID-19 emergency, <https://www.etuc.org/en/document/statement-european-social-partners-etuc-businesseurope-ceep-smeunited-covid-19-emergency>
- <sup>10</sup> <https://www.businesseurope.eu/publications/overcoming-covid-19-crisis-and-focussing-essential-message-members-european-council>
- <sup>11</sup> <https://www.etuc.org/en/document/appeal-make-money-value-not-health-whateverittakes>. W języku polskim — <http://www.solidarnosc.org.pl/dokumenty-i-opracowania>
- <sup>12</sup> <https://www.etuc.org/sites/default/files/publication/file/2020-04/PF%20Covid-19%20Briefing%20self-employed%20workers%20%2BSC%20%20FINALE.pdf>
- <sup>13</sup> <http://www.uni-europa.org/2020/04/03/letter-to-the-european-financial-legislators/>
- <sup>14</sup> <https://prod-industrial-europe.azurewebsites.net/Article/436>
- <sup>15</sup> List EKZZ w sprawie Węgier — <https://www.etuc.org/en/document/hungary-etuc-letters-prime-minister-orban-and-european-commission-president-von-der-leyen>. List EKZZ dotyczący Chorwacji — <https://www.etuc.org/en/document/letter-croatian-government-suspension-labour-social-rights>
- <sup>16</sup> <https://www.etuc.org/sites/default/files/publication/file/2020-04/Covid-19%20Briefing%20Workers%27%20Information%20Consultation%20and%20Participation%20-%20final.pdf>
- <sup>17</sup> [https://www.ecb.europa.eu/press/blog/date/2020/html/ecb\\_blog200319~11f421e25e.en.html](https://www.ecb.europa.eu/press/blog/date/2020/html/ecb_blog200319~11f421e25e.en.html)
- <sup>18</sup> <https://www.ibtimes.com/us-accused-modern-piracy-redirecting-face-mask-shipment-germany-2952449>
- <sup>19</sup> <https://www.theguardian.com/world/2020/apr/02/global-battle-coronavirus-equipment-masks-tests>
- <sup>20</sup> <https://mexiconewsdaily.com/news/coronavirus-is-bad-business-for-the-bad-guys-too/>
- <sup>21</sup> <https://sourcingjournal.com/topics/sourcing/hm-zara-halt-apparel-production-coronavirus-store-closures-201104/>
- <sup>22</sup> <https://healthcare-in-europe.com/en/news/by-2020-europe-may-be-short-of-two-million-healthcare-workers.html#>

## Bibliografia/References

- Adamczyk, S. i Surdykowska, B. (2018). Prawdziwy koniec świata fordyzmu. Jak reprezentować zbiorowe interesy pracownicze w gąszczu robotów i mikrozatrudnionych? W: J. Czarzasty, Cz. Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej* (459–494). Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH,
- Baldwin, R. i Weder di Mauro, B. (2020). *Mitigating the COVID Economic Crisis: Act Fast and Do Whatever it Takes*. London: CEPR Press.
- Claeys, G. i Wolff, G. (2020). *COVID-19 Fiscal response: What are the options for the EU Council*. <https://www.bruegel.org/2020/03/esm-credit-lines-corona-bonds-euro-area-treasury-one-off-joint-expenditures-what-are-the-options-for-the-eu-council/>
- Costa-Font, J. (2020). *Europe's failure to address Covid-19 shows the need for a European „health citizenship”*. <https://www.socialeurope.eu/europes-failure-to-address-covid-19-shows-the-need-for-a-european-health-citizenship>
- Costa-Font, J. (2020a). *The EU needs an independent public health authority to fight pandemics such as the COVID-19 crises*. <https://voxeu.org/article/eu-health-authority-fight-pandemics>
- de Ruijter, A. i in. (2020). *Solidarity in fights COVID-19: State of play, obstacles, citizens' attitudes, and ways forward*. <https://voxeu.org/article/eu-solidarity-fighting-covid-19>
- Eichengreen, B. (1990). The capital levy in theory and practice. W: R. Dornbusch i M. Draghi (red.), *Public Debt Management. Theory and History* (191–220). Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511628528.014>
- Giavazzi, F. i Tabellini, G. (2020). *Covid Perpetual Eurobonds: Jointly guaranteed a supported by the ECB*. <https://voxeu.org/article/covid-perpetual-eurobonds>
- Graeber, D. (2019). *Praca bez sensu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Grund, S., Guttenberg, L. i Odendahl, Ch. (2020). *Sharing the fiscal burden of the crisis: A Pandemic Solidarity Instrument for the EU*. <https://voxeu.org/article/pandemic-solidarity-instrument-eu>
- Hughes, M. L. (1999). *Shouldering the Burdens of Defeat: West Germany and the Reconstruction of Social Justice*. University of North Carolina Press.
- Ichino, A. i in. (2020). *Transition steps to stop COVID-19 without killing the world economy*. <https://voxeu.org/article/transition-steps-stop-covid-19-without-killing-world-economy>
- Klein, E. (2020). *How the Covid-19 recession could become a depression*. <https://www.vox.com/2020/3/23/21188900/coronavirus-stock-market-recession-depression-trump-jobs-unemployment>
- Kleven, H. i in. (2020). Taxation and Migration: Evidence and Policy Implications. *Journal of Economic Perspectives*, forthcoming. <https://doi.org/10.3386/w25740>
- Landais, C., Saez, E. i Zucman, G. (2020). *A progressive European health tax to fund the European COVID response*. <https://voxeu.org/article/progressive-european-wealth-tax-fund-european-covid-response>
- Lustig, N. i Birdsall, N. (2020). *The new inequalities and people-to-people social protection*. <https://voxeu.org/article/new-inequalities-and-people-to-people-social-protection>
- Mair, S. (2020). *Could the huge shift in our way of life being introduced as part of the fight against Covid-19 pave the way for a more human economy?* <https://www.bbc.com/future/article/20200331-covid-19-how-will-the-coronavirus-change-the-world>
- Meadway, J. (2020). *The Anti-Wartime Economy*. <https://tribunemag.co.uk/2020/03/the-anti-wartime-economy>
- Muggah, R. (2020). The Covid Wake Up Call. <https://www.project-syndicate.org/videos/the-covid-wake-up-call>
- Paciewicz, K. (2020). Ile zostanie w nas człowieka. *Gazeta Wyborcza*, 28–29 marca 2020, 13.

- Sawulski, J. (20120). *Tax Unfairness in the European Union. Towards greater solidarity in fighting tax evasion*. Warsaw: Polish Economic Institute.
- Shaxon, N. (2020). *Could the wealth in tax havens help us pay for the Coronavirus response?* <https://www.taxjustice.net/2020/03/27/could-the-wealth-in-tax-havens-help-us-pay-for-the-coronavirus-response/>
- Smith, K. i in. (2014). *Global rise in human infectious disease outbreaks*. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4223919/> <https://doi.org/10.1098/rsif.2014.0950>
- Tooze, A. i Schularick, M. (2020). *The shock of coronavirus could split Europe — unless nations share the burden*. <https://www.theguardian.com/commentisfree/2020/mar/25/shock-coronavirus-split-europe-nations-share-burden>
- Vanderbroucke, F. i in. (2020). *The European Commission's SURE Initiative and euro area unemployment reinsurance*. <https://voxeu.org/article/european-commission-s-sure-initiative-and-euro-area-unemployment-re-insurance>

**Sławomir Adamczyk**, kierownik Biura Branżowo-Konsultacyjnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Reprezentant polskich organizacji związkowych w Komitecie Dialogu Społecznego UE oraz komitecie koordynacji rokowań zbiorowych i płac Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Zajmuje się praktycznymi aspektami relacji między pracą a kapitałem, w szczególności rokowaniami zbiorowymi, autonomicznym dialogiem społecznym oraz ponadnarodowym wymiarem stosunków przemysłowych. Obecnie uczestniczy w międzynarodowym projekcie badawczym ARTUS CEE dotyczącym artykułowania na poziomie UE interesów związków zawodowych z Europy Środkowej i Wschodniej.

**Barbara Surdykowska**, doradca prawny w Biurze Ekspertkim Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, korespondentka Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy w Dublinie, ekspert Rady Dialogu Społecznego. Zajmuje się między innymi problematyką zabezpieczenia socjalnego pracowników, rokowań zbiorowych, ponadnarodowego wymiaru stosunków przemysłowych i skutków digitalizacji środowiska pracy. Obecnie uczestniczy w międzynarodowym projekcie badawczym ARTUS CEE dotyczącym artykułowania na poziomie UE interesów związków zawodowych z Europy Środkowej i Wschodniej.

**Sławomir Adamczyk**, head of the Branch & Consultation Office of the National Commission of NSZZ "Solidarność" Trade Union. A representative of Polish trade union organizations in the EU Social Dialogue Committee and the Collective Bargaining and Wage Coordination Committee of the European Trade Union Confederation. He deals with the practical aspects of relations between labour and capital, in particular — collective bargaining, autonomous social dialogue and transnational dimension of industrial relations. Currently participate in the international research project ARTUS CEE on the articulation of the interests of trade unions from Central and Eastern Europe on the EU level.

**Barbara Surdykowska**, legal advisor in the Expert Office of the National Commission of NSZZ "Solidarność" Trade Union, correspondent of the European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions in Dublin, expert of the Social Dialogue Council. She deals amongst others with issues of workers' social security, collective bargaining, transnational dimension of industrial relations and digitalization of working environment. Currently participate in the international research project ARTUS CEE on the articulation of the interests of trade unions from Central and Eastern Europe on the EU level.

Księgarnia internetowa Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego  
zaprasza na zakupy **z rabatem 15%**

**www.pwe.com.pl**

